



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 19 czerwca 1930.

Nr. 24

Na przednówku.

Jeszcze przed laty kilkadziesiąt, gdy była mowa o przednówku, przychodziło na myśl nie tylko spokojne przeżywanie przednówkowego okresu, kiedy to człowiek miał wolańszą głowę po ukończonych robotach wiosennych, ale zarazem budził się pewien lęk w duszy, jak to się ten odpoczynkowy czas przetrwa? Bo istotnie bywało aż nadto często, że zarówno w oborze, jak i w komorze zaczynały się pustki: krowa — to jeszcze na wiosennej sałatce się odgryzała, ale jej właściciel często był zmuszony i brzoźowej kory domleszać do mąki, by móc spożyć ów kawałek powszedniego chleba.

A działo się tak nie tylko z powodu klęsk nieurodzaju, choć i te się trafiły, ale głównie dlatego, że przy ówczesnej klepskiej komunikacji rolnicy byli poniekąd skazani na samowystarczalność, a z drugiej strony leżało to i w naturze naszej — że póki jest, to szelest; więc się po żniwach, na jesieni, najczęściej zadużo owych plonów zużywało, aby potem po Nowym Roku skąpić aż do głodowej porej. I niewiele pomagało doświadczenie lat poprzednich, bo gdy tylko żniwa jako tako się udały, zapomniano o przednówkowym głodzie... ot, poprostu ludzono się, że... jakos to będzie. I tak jest może i dziś w wielu zakątkach Polski, gdzie gospodarzom się „nie widzi“ zaprowadzenie rachunkowości rolniczej. Tam bowiem, gdzie jest prowadzona, a prowadzona dobrze, zdobywamy ścisłe określenia, ile się czego zbiera, a więc łatwo uzyskać dane cyfrowe, ile z tych zapasów można zużyć na każdy dzień nieomal w ciągu całorocznego okresu spożycia.

Niema złudzeń tak łatwych jak dawalej przy obliczaniu „na oko“, więc i zawodu niema. Owa wyrazista cecha dawnej błedy przednówkowej dziś coraz bardziej się zatracza, a przytem ów przednó-

wek nie jest tak groźny. Natomiast co innego pozostało: owo pragnienie wypoczynku — zbieranie sił, czy też rozleniwienie, pozostałe w spadku po tych dawnych czasach, kiedy to naprawdę niewiele co było do roboty, a zresztą przednówkowe zaciskanie pasa na ostatnią dziurkę nie uspasabiło do rozmachu w żadnym kierunku. Czy jednak tradycja „słodkiego wypoczynku“ może być i dziś przez letnie miesiące, za to odpowiedź nie wypadnie twierdząco, bo podobnie, jak żniwa dziś nie trwają przez letnie miesiące, lecz często, przy uprawie okopowych, daleko mocniej utrudzają nas w jesieni, tak samo i w pracach przygotowawczych jesteśmy skazani na ciągłość wysiłku i nie mówiąc już o pelonkach, radzeniu i innych fizycznych pracach, jakie przy dzisiejszym sposobie gospodarowania rolnika obowiązują, trzeba jeszcze wziąć pod uwagę konieczność rozważań, kalkulacji, na które przychodzi czas właśnie teraz, gdy, śledząc warunki pełnego rozwoju naszej roślinności na polach i łąkach, możemy niejedno dostrzec, co nas naprowadzi na myśl jakiejś gruntownej zmiany w gospodarczym systemie, czy choćby dopełnienia braków i niedociągnięć w przyjętych sposobach gospodarowania.

Niema gospodarstwa, prowadzonego bez błędu i bodaj na każdym kawałku ziemi, gdy się umie krytycznie patrzeć, można coś znaleźć, co nie jest w porządku. Tembardziej w dzisiejszych czasach, gdy bieda doskwiera — owe „czuj duch“ w każdej dziedzinie pracy jest niezbędne. I nie tylko gospodarz sam u siebie powinien takie rewizje krytyczne przeprowadzać, ale bodaj — co nawet z większą będzie korzyścią, w przyjacielskim porozumieniu z sąsiadami, bo świeże oko zawsze lepiej coś dojrzy i zauważy, niż przywykłe do znanego widoku. A wiele przecie może być takich zmian i poprawek, które grosza wydatku nie pociągają, a kiedyś takiej drobnym nakładem dochód o sto procent podniosą. I nie powinno się tu mieć fałszywych ambicji, że to sąsiad niewiele mądrzejszy, a wtyka nos w na-

sze sprawy, bo chodź tu o życzliwe współdziałanie oraz wyzbycie się tak ciężkich dalsz objawów zardzości — gdy się gdzieś zauważy dowody lepszej gospodarki.

Toć nasze hasło: „Gromada, to siła“ powinno się zaznaczyć w pragmatyka, by wszystkim było lepiej.

Nie będę silił się na szczegółowe wylczenie tych rozmaitych usterek i błędów, do usunięcia których należałoby „na przednówku“ przystąpić, bowiem o tych szczegółach pisze się i w pismach rolniczych i instruktorzy na miejscu je wytykają. Tu tylko ogólnikowo pragnęłam zwrócić uwagę na ów zastarzały zwyczaj niedoceniańa potrzeby wysiłku w tym okresie roku, co prawda nie fizycznego, ale równie ważnego, a może ważniejszego wysiłku myśln, która w okresach natężonej pracy fizycznej, a więc żnlw i t. d. z konieczności bywa przytłumiona zmęczeniem mięsln lub zbyt jednostronnego nabiera kierunku.

Ostatnie czasy, tak trudne do przeżycia, wskazują nam wyraźnie, że musimy szukać nowych dróg ku wybrnięciu z błedy, a że tych dróg nikt nam nie będzie szosował, jeśli ich sami nie zbudujemy — to więcej, jak pewne. Fort. Starzyński.

GRAD.

W niektórych powiatach Pomorza grad wyrządził znaczne szkody.

Rolnicy, pamiętajcie o ubezpieczeniu się od gradu!

KOMUNIKATY.

Do członków Kółek Rolniczych P. T. R.

W Dzienniku Ustaw Rzeczp. Pol. nr. 43 poz. 373 ukazało się nowe rozporządzenie Ministra Robót Publ. i Ministra spraw Wewnętrznych o wymijaniu i wyprzedzaniu na drogach publicznych.

Ponieważ zdarzają się wypadki, że rolnicy nieświadomie za przekroczenia drogowe ponoszą kary porządkowe, podajemy je do wiadomości członków celem przestrzegania, ażeby ustrzec się niepożądanych kar. Rozporządzenie to brzmi, jak następuje:

§ 1. Wszyscy, korzystający z dróg publicznych dla jazdy, wożenia i pędzenia lub prowadzenia zwierząt, jako to: kierowcy pojazdów mechanicznych, woźnice, cykliseci, jeźdźcy i poganiacze zwierząt, obowiązani są trzymać się prawej strony drogi w kierunku jazdy i przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt, jadących lub idących w przeciwnym kierunku, usunąć się z pojazdami lub zwierzętami jeszcze więcej na prawo.

Również powinni zboczyć więcej na prawo, gdy zostają wyprzedzani, natomiast, gdy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku, powinni o tyle, ile potrzeba, zboczyć na lewo, po upewnieniu się, że mogą to uczynić bez zawadzenia o jaką przeszkodę i bez narazenia się na zderzenie z dążącymi drogą w przeciwnym kierunku, a po wyprzedzeniu skierować się zpowrotem na prawą stronę drogi, jednak dopiero po upewnieniu się, że mogą to uczynić bez niebezpieczeństwa dla wyprzedzonych.

Pragnący wyprzedzić obowiązany jest dać sygnał, względnie ostrzec wołaniem o swem zbliżaniu się, a ostrzeżony powinien usunąć się na prawo i przepuścić wyprzedzającego po swej lewej stronie.

§ 2. Wyprzedzać można tylko wówczas, gdy droga jest odpowiednio szeroka, gdy przed wyprzedzonym znajduje się dostateczna przestrzeń wolna i gdy żaden pojazd lub zwierzę nie zbliża się z przeciwnej strony.

Zabrania się wyprzedzać, jeżeli droga nie jest widoczna na dostateczną odległość, jako też na mostach, skrętach, skrzyżowaniach i znacznych spadkach.

§ 3. Tam, gdzie obok twardej nawierzchni istnieje także miękki letni tor, uważa się, o ile chodzi o zastosowanie zawartych w §§ 1 i 2 przepisów o kierunku jazdy, wymijaniu i wyprzedzaniu, twardą nawierzchnię i miękki letni tor za dwie oddzielne drogi. Jeżeli jednak szerokość miękkiego letniego toru nie pozwala na wymiolenie lub wyprzedzenie, można o tyle, ile potrzeba, zboczyć na twardą nawierzchnię, lecz po upewnieniu się, że można to uczynić bez niebezpieczeństwa dla zdążających twardą nawierzchnią.

Wobec tego, że niektórzy z osadników zaczęli budowę studzien na własną rękę, bez odczekania opinii Okręgowego Urzędu Ziemiękiego, proszę o zwrócenie osadnikom uwagi, że po myśln przepisów rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. 2. 1928 r. o prawie budowlanem art. 309. odległość studzien od granic sąsiadów powinna wynosić conajmniej 5 metrów, a od obór, stajen, chlewow itp. oraz od gojowników i dołów ustępowych conajmniej 10 metrów. Studnie wspólne mogą być urządzane na granicy działki art. 310. Studnie i zbiorniki wody, przeznaczone do picia, powinny być zabezpieczone od zanieczyszczenia. Przy budowie i przebudowie studzien, mających dostarczyć wody do picia, ściany studni, o ile nie są wykonane z muru na zaprawie cementowej albo z kręgów betonowych, powinny być obłożone warstwą gliny conajmniej 15 centymetrów grubości do głębokości 1,50 metra pod powierzchnią ziemi, przy wyższym zaś stanie powierzchni wody do głębokości 30 centymetrów poniżej zwierciadła wody.

Cembrowanie studni otwartej powinno się wznosić nad poziom otaczającego terenu co najmniej o 1 metr. Art. 311. Grunt naokoło studni powinien być wybrukowany lub pokryty ubitą gliną grubości 20 cm. do odległości 1 metra od ocembrowania studni i posiadać spadek, zapewniający odpływ od studni.

Art. 312. Studnie, zaopatrzone w pompę, powinny być nakryte. Cembrowanie tych studzien powinno być wzniesione co najmniej o 10 centymetrów ponad poziom otaczającego terenu.

Kierownik Prac Melj. i Budow. Inż.
Wł. Kołodziejski.

Członkowie Kółek Roln.

Uczęszczajcie licznie na zebraniu Kółek Roln. Obowiązkiem każdego rolnika jest uczestniczyć w zebraniu Kółka Rolniczego.

Najgorętszy czas w pasiece.

Z rozkwitem akacji zaczyna się czas głównego pożytku dla rojów. Czas ten trwa niedługo: w najlepszych okolicach przez czerwiec do końca lipca, w innych znacznie krócej. Rój silny nie potrzebuje też dużo czasu, aby znieść zapasy. Pamiętajmy o tem, że silny rój w dobrych warunkach może znieść przez dzień do 8-miu kg. psokki. To też należy dołożyć wszelkich starań, aby ten krótki czas jak najlepiej wyzyskać. Wszystko, co piszemy tutaj, tyczy się tylko silnych rojów, ponieważ słabych teraz nie powinno być. Jeśli jeszcze zostały, popędźmy połączyć je niezwłocznie.

Postępowanie rozważnego pasiecznika musi być teraz nieco odmienne, niż wczesną wiosną, do pewnego stopnia nawet odwrotne. Jeśli z wiosną ściśleńaliśmy jak najbardziej gniazdo, ujmując ramek, to teraz rozszerzamy je, stopniowo dodając ramek. Jeśli z wiosną staraliśmy się pomóc pszczolom w utrzymaniu jak największego ciepła, to teraz musimy myśleć, żeby w czasie wielkich upałów według możliwości chłodzić wnętrze ula. Wreszcie jeśli wiosną staraliśmy się pobudzić matkę do jak największego czerwienia, to teraz, gdy pszczoła wiele się namnożyła i codziennie moc wielka przybywa, musimy raczej starać się czerwienie to choć cokolwiek powstrzymać.

Różnych sposobów używano, aby zmniejszyć czerwienie: prócz wybijania matek, stosowano zarzucaną teraz prawie powszechnie kratówkę. Pszczelarze przekonali się, że pszczoły, zmuszone wciążyć przeciskać się przez ciasne, żelazne kratki, zanadto są krępowane w pracy, że to je niszczy i zdziera, tak samo, jak niszczyłoby nas i nasze ubranie, gdybyśmy przy dostawaniu się do domu musieli za każdym razem przeciskać się przez ciasne żelazne wejście. Prócz tego matka, ograniczona w czerwieniu, czerwiał zbyt mało i pszczoły wychodzą słabe na zimę.

Zaczęto więc stosować nadstawki, w których ramki były szersze, o komórkach głębszych, gdzie matce trudno było czerwiał. Był to w każdym razie znaczny postęp. Lecz nie chroniło to bezwzględnie od przejścia matki do nadstawki, a pszczoły, skłonne do umieszczania zapasów u góry, tam też je umieszczały. Potem pszczelarz nadstawkę zabierał, a pszczoły zostawały nieraz na dół bez miodu na zimę i zapasów pyłku na wiosnę. Krótkich i szerokich ramek nadstawkowych nie można im było dać na zimę, podkarmiać nie każdy pszczelarz miał cierpliwość i tak pszczoły zimą z głodu spadały. Niezależnie od tego samo postawienie nadstawki wymaga doświadczonego pszczelarza, bo stawiając ją za wcześnie, gdy jeszcze pszczoła jest niewiele, powiększa się raptownie i bardzo znacznie wnętrze ula. Pszczoły, nie mogąc ogrzać tak powiększonej przestrzeni, wcale nie przechodzą do nadstawek, całe gniazdo nadmieranie się ochładza i matka powściąga się w czerwieniu.

Obecnie większa część pszczelarzy skłania się ku temu, że jednak najlepiej jest, jeśli netylko w ulu, ale w całej pasiece jest tylko jeden jedyny wymiar ramek, którą można w razie potrzeby skądś chcieć wyjąć i dokąd chcieć włożyć. Wtedy można dążyć do pewnego ograniczenia czerwienia matki.

Gdy już gniazdo jest duże, zajmuje na przykład 8, 10 lub 12 ramek warszawskich, a muchy pełno, stawiamy przy ostatniej zaczerwionej ramce jedną lub dwie ramki zaskleplonego miodu; potem moż-

my jeszcze postawić ramkę sztucznej węzy, a matka nie przejdzie czerwiał poza te przegrody bodaj tak pewnie, jak na górne poszerzone ramki. Z górnych znów nadstawek z ramkami, takich samych wymiarów, jak u dołu, możemy ramki stopniowo rozsuwać i nie dać pszczolom budować tam woszcyny trutowej, a matka również nie będzie się kwapiła z czerwieniem na tych właśnie ramkach. Jeśli zaś będzie tam czerwiała, nie martwmy się zbytnio o to. Prawda, że naogół największe zbiory dają roje średnio muszne, lecz i roje bardzo muszne też dają piękny zysk i na zimę wychodzą tak silne, że już z drzew owocowych, czasem nawet z wierzb, dużo miodu pozwolą odebrać. Martwmy się tylko o słabe roje, jeśliśmy je zostawili, bo te nic nie dadzą i podkarmiać je będzie trzeba.

A najbardziej patrzmy teraz na to, aby pszczolom wczas podawać świeże ramki puste, gotowe lub też węzy sztuczna, aby miały wciążyć w co miod na lewać, aby, gdy tylko skończą ciągnąć jedną ramkę, zaraz podać im następną, bo dopóki pszczoły nie zabudowały woszczyzną wszystkiego próżnego miejsca w ulu, dopóty nie będą się roły. Dopóki mają w co zalewać miod, dopóty nosić go będą. W ten sposób utrzymujemy pszczoły w ciągłej wyteżonej pracy i wyniki wtedy okażą się największe.

Wzorowa ferma doświadczalna w Kieleckiem.

Dzięki fermom doświadczalnym rolnictwo amerykańskie osiągnęło znakomity poziom, podziwiany przez cały świat cywilizowany. Ostatnio powstała w Polsce wzorowa ferma doświadcz. w Nawarżycach Leśnych pod Wodzisławiem w Kieleckiem, założona w majątku własnym przez p. St. Bukowińskiego. Ferma ta obejmuje na raz 3 działy hodowlane: drób, zwierzęta futerkowe i pszczoły. Choć istnieje od niedawna, to już zdołała dostarczyć okolicznym gospodarstwom folwarcznym i włościańskim sporą ilość jaj zarodowych i piskląt jednodniowych znanej rasy amerykańskiej „Leghorn”. Do rozplodu używane są jedynie kury wypróbowane, które wykazały roczną ilość zosionych jaj przynajmniej w liczbie 240 sztuk oraz koguty, słynne „Tanredy” i to tylko od kur, które w przeciągu roku złożyły ponad 280 jaj.

Na wysokim również poziomie postawiona została hodowla zwierząt futerkowych, o znaczeniu tak bardzo doniosłym. Najcenniejszym gatunkom zwierząt, dostarczających pięknych i modnych futer, grozi zagłada, wobec najczęściej nieumiejętnego lub wręcz rabunkowego trzeblenia ich. Niebezpieczeństwo zagłady zrozumieli najwcześniej Amerykanie, którzy już od 50 z górą lat hodują u siebie w fermach najcenniejsze gatunki zwierząt futerkowych.

Kraj nasz ma wszelkie dane do urządzenia na wielką skalę hodowli zwierząt futerkowych. Mamy wszak także poszukiwane okazy, jak kuny lasówki i domowe, wydry, nurki, tchórze, czarne wiewiórki karpackie, lisy itp. Brak nam jednak umiejętnej gospodarki w tej dziedzinie i brak nam właśnie ferm, któreby pielęgnowały i rozmnażały gnące gatunki.

Ferma p. Bukowińskiego hoduje już lisy srebrzyste i piżmowce, w najbliższej przyszłości zaczęło hodować kuny, poczem przyjdzie kolej na dalsze gatunki.

Dział pszczelniczy liczy obecnie 40 pni i hoduje matki rasy krajowej. Ponadto ferma posiada naj-

nowszego typu walce do wyrobu sztucznego wosku dla użytku pszczelarzy.

Oby ferma ta znalazła rychło licznych naśladowców! Jakże korzyści daje ferma i jak wybitne jest jej znaczenie ekonomiczne, o tem świadczą choćby przykłady amerykańskie.

Wskazówki i rady praktyczne.

Olszyna

bardzo jest niebezpiecznym drzewem na miejscach, na których się bydło pasie, ponieważ liście olszowe nadzwyczaj są bydłu szkodliwe. Są one często prawdziwą trucizną dla bydła, sadzić więc olchy tylko tam, dokąd bydło nie ma przystępu.

Paszenie krów zbyt dużą ilością liści buraczanych

wpływa o tyle niekorzystnie na masło, że staje się ono zanadto kruchem. Chcąc tego uniknąć, trzeba do liści dodawać otręb pszennych i kuchów.

Zielisko w ogrodzie.

Jak często dają się słyszeć skargi na nadmiar zieliska w ogrodach warzywnych. Polega to głównie na niedostatecznym obrobieniu ziemi i na używaniu świeżego nawozu z stajni, na którym rośliny zieliska tak, że czasem rzeczywiście nie można go wytepić. Należy więc zawsze używać tylko starego, odleżalego nawozu i to o ile możności z obory. Oprócz tego obkopywać starannie zagony, co przeszkadza rozwijaniu się zieliska. Kto już w ziemi mierzwi ogród warzywny albo przykrywa nawozem zagony szparagowe, ten powinien o tem pamiętać.

Jednym z najlepszych środków tępienia zieliska jest sól bydlęca. Na ścieżkach ogrodowych itp. posypać zielisko solą, a zmarleje natychmiast, chlor bowiem, jaki jest w soli, niszczy wszelkie rośliny gruntownie. Dobrą jest także woda gazowa, ale tej wszędzie niema.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Małe Bałowki. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 1. 4. rb. przy udziale 14 czł. i 5 gości. Zebranie zagalł prezes, p. Pawski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił p. Kłosecki, leśniczy z Męcina, referat o tuczach świń. Uchwalono na przyszłą jesień zakupić żywakostu do sadzenia. Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto, wyznaczając następną na 6 lipca rb. Sekr.

Lubawa. Miesięczne zebranie Kółka 6. 4. rb. zagalł prezes p. Tułodziecki, przy udziale 31 czł. Protokół z ostatniego zebrania oraz wnioski, wysłany do Izby Roln., zostały odczytane i przez członków zatwierdzone. Po omówieniu sprawy buhaja, p. Prezes odczytał artykuł z „Kłosów“ pt. „Wapno jako nawóz“. Następnie odczytał komunikaty. Sprawozdanie ze Zebrania Zarządów Kółek Roln. w Nowemście zdał pp. Tułodziecki i Zawadzki. Po omówieniu spraw, dotyczących drzewek owocowych i ulszczenia składek przez poszczególnych członków zebranie zamknięto. Sekr.

Lubawa. Zebranie Kółka Rolniczego dnia 4. 5. rb. zagalł prezes p. Tułodziecki przy udziale 26 czł. Protokół z ostatniego zebrania został odczytany i przez członków zatwierdzony. Następnie odczytał p. Prezes artykuł z „Kłosów“ pt. „Pomór i zaraza trzody chlewnej oraz środki na to zaradcze“. Po dyskusji odczytał p. Prezes komunikaty. Po omówieniu sprawy buhaja i węgla i ściągnięciu składek od poszczególnych członków zebranie zamknięto. Sekr.

Jamiełnik. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 27. 4. rb. przy udziale 8 czł. Zebranie zagalł Prezes i wygłosił referat o uprawie owse. Następnie wybrano delegata na Walne Zebranie P. T. R. w Toruniu. Po omówieniu wiele innych spraw zebranie zamknięto. Sekr.

Jamiełnik. Zebranie miesięczne Kółka Roln. odbyło się 25. V. rb. przy udziale 8 czł. i 1 gościa. Zebranie zagalł prezes p. Tomorowicz, poczem wspólnie zwiedzono gospodarstwo p. Goździńskiego, gdzie odbyła się pogadanka na temat racjonalnego zestawienia gospodarstwa. Poczem zebranie zamknięto. Sekr.

Dębień. Dnia 27. IV. rb. odbyło się zebranie Kółka Roln., na które stawili się 16 członków i 3 gości. Zebranie zagalł prezes p. Kamiński, a po odczytaniu protokołu wygłosił wykład: „W jaki sposób przygotować ziemię do uprawy buraków“. Uchwalono zwrócić się o obniżenie stopy co do podatku dochodowego.

Następnie po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto. Sekretarz.

Dębień. Zebranie Kółka Roln. 25. V. 30 r. zagalł prezes p. Kamiński, podając równocześnie porządek zebrania oraz przywitał w imieniu Kółka przybyłego dyr. szkoły Roln. z Byszwałdu. Sekretarz Strykowski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który został przyjęty bez zmiany. Potem przystąpiono do odczytania komunikatów i okólnika P. T. R., nad którymi wywiązała się ożywiona dyskusja. Następnie referat p. t. „Jak gospodarzyć w czasach obecnych“ wygłosił dyr. Szkoły Roln., w którym wykazał w rzeczowy sposób, jak należy zmienić gospodarke, aby przynosiła większe dochody. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano referatu. Po ukończeniu poszczególni członkowie zwracali się do p. Dyrektora o różne wskazówki, których chętnie udzielał. W wolnych głosach omawiano dosyć obszernie sprawę kupowania koni przez Komisję dla wojska. Zdarzają się bowiem wypadki, że Komisja nie nabywa koni od gospodarzy, tylko od handlarzy, którzy za niską cenę nabywają konie od rolników i z wielkimi zarobkami sprzedają je Komisji, na czem rolnictwo bardzo cierpi. Sprawę tę postanowiono skierować do władz kompetentnych. Na tem zebranie zakończył p. Prezes, dziękując p. Dyrektorowi za przybycie i udzielenie tak cennych wskazówek. Sekr.

Lipiuki. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 11. 5. rb. przy udziale 35 członków i 1 gościa, które zagalł p. Prezes. Poczem wygłosił krótki referat o „bronowaniu jarzyn“. Następnie zabrał głos przybyły p. Serożyński. Zaś Ks. Proboszcz powiadomił obecnych o pożyczce, przeznaczonej dla rolników z Banku Roln. Na tem zebranie zamknięto. Sekr.

Kietpłny. Zebranie Kółka Roln. dn. 18. 5. rb. odbyło się przy udziale 18 czł. i 5 gości i zostało zagalone przez prez. ks. Ziolkowskiego. Sekretarz T. Ostrowski odczytał protokół i komunikaty. Odczyt na temat „Pomór i zaraza świń“ wygłosił Sekretarz. Nastąpiła dyskusja i pogadanka o ogólnych stosunkach, poczem zebranie zostało zamknięte. Sekr.

Czerlin. Dnia 18 maja rb. odbyło się zebranie Kółka Roln., które w obecności 22 członków zagalł prezes, p. Wyżlic. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, który przyjęto, wygłosił wykład o budowie chlewów, nad którym dłużej dyskutowano. Następnie uchwalono zwrócić się z protestem do PTR. w sprawie zezwolenia na sprzedaż, jak dotąd, Kółkom Roln. surowicy do szczepienia świń, gdyż zdarzają się wypadki, że weterynarz nie przybędzie i świnię przepędają.

Po wyczerpanym porządku obrad p. Prezes zebranie zamknął. Sekretarz.

Cieche. Na zebranie Kółka Roln. 26. 5. rb. przybyło 12-tu członków. Prezes p. Krzyżkowski wygłosił odczyt na temat: „Podniesienie wydajności mleka u krów“. Po omówieniu drobniejszych spraw zawodowych i kółkowych, zamknięto zebranie. Następną zebranie odbędzie się w dniu 29. 6. rb. o godz. 17 tej.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 22 czerwca 1930 r.

Zielkowo. Zebranie o godz. 15 tej. O liczny udział uprasza się. Zarząd.

Zebranie Zw. Pszczelarzy na pow. lubawski. odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 15-tej w lokalu p. Piotrowicza w Lubawie.

O jak najliczniejszy udział uprasza się z powodu omówienia ważnych spraw. Zarząd.